

## **Krzysztof Winkler: Brexit. Strategie Korony wobec Wspólnoty Europejskiej**

Wyzwania przed jakimi stoi Wielka Brytania są ogromne. Podział w społeczeństwie jest głęboki, jednocześnie wzrastają nastroje separatystyczne w Szkocji, co nie służy przyjęciu jednolitego stanowiska wobec Unii Europejskiej – pisze dr Krzysztof Winkler w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Zwijanie liberalnego projektu”.

Kontakty pomiędzy Wielką Brytanią a Europą od długiego czasu wskazują na rozdźwięk pomiędzy położeniem geograficznym a stosunkiem do niej brytyjskiego społeczeństwa i elit. Brak łączności fizycznej z resztą kontynentu wpływał na rozwój osobnej świadomości Brytyjczyków. Poczucie odrębności jest mocno zakorzenione w tożsamości brytyjskiej. Od ery nowożytnej Wielka Brytania miała ograniczone kontakty z kontynentem, koncentrując się na budowaniu światowego imperium kolonialnego. Jego istnienie gwarantowało Brytyjczykom pozycję jednego z wiodących mocarstw. Kierunki handlu odzwierciedlały tę praktykę. Większość wymiany kierowana była na rynki światowe, a tylko mała część na Europę. Jeżeli zwracano uwagę na Europę to w kontekście rywalizacji z innymi państwami.

Istniejąca od czasów reformacji zasada zachowania sił na kontynencie europejskim wymagała interwencji za każdym razem, kiedy jakieś państwo zbyt szybko wzrastało w siłę, mogąc zagrozić pozycji najpierw Anglii, a potem Wielkiej Brytanii. Aby do tego nie dopuścić należało

stworzyć przeciwwagę dla takiego państwa. W XIX w. uzupełniono to podejście o doktrynę Wspaniałej Izolacji, zgodnie z którą angażowano się w spory międzynarodowe wyłącznie kiedy uznano, że jest to niezbędne z punktu widzenia brytyjskich interesów. Starano się nie wiązać stałymi zobowiązaniami sojuszniczymi w ich miejsce wprowadzając porozumienia zawierane dla realizacji określonych interesów.

*Istniejąca od czasów reformacji zasada zachowania sił na kontynencie europejskim wymagała interwencji za każdym razem, kiedy jakieś państwo zbyt szybko wzrastało w siłę, mogąc zagrozić pozycji najpierw Anglii, a potem Wielkiej Brytanii*

Utrzymanie takiej pozycji wobec Europy było możliwe dzięki potężnemu imperium zapewniającemu zaplecze dla działań Wielkiej Brytanii. W wyniku wojen światowych stracono dominującą pozycję na świecie. Nastąpił rozpad imperium kolonialnego, a

zadłużenie wskutek działań wojennych oraz przestarzały przemysł niezdolny do konkurencji na światowych rynkach uniemożliwiały niezależną politykę na arenie międzynarodowej. W celu wzmocnienia brytyjskiej pozycji nawiązano specjalne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Zgodnie z doktryną trzech kręgów koncentrycznych Winstona Churchilla stosunki te wraz ze współpracą ze Wspólnotą Narodów i Europą miały być podstawą budowania pozycji Wielkiej Brytanii. Jednak pogarszająca się sytuacja gospodarcza wymusiła zmianę tego podejścia. Do końca lat 50. odrzucano możliwość

przyłączenia się do najpierw Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali a potem EWG. Podstawą brytyjskiej polityki miała być współpraca ze Stanami Zjednoczonymi i Wspólnotą Narodów.

Dopiero utrata imperium kolonialnego i wykazanie braku możliwości prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej w bloku zachodnim, co uwidoczniło się w czasie kryzysu sueskiego w 1956 r. doprowadziło do przewartościowania podejścia do integracji europejskiej w części brytyjskich elit. Uznano, że konieczne będzie włączenie Wielkiej Brytanii w ten proces. Skutkiem tego były dwukrotne próby dołączenia do Wspólnot Europejskich w 1961 i 1967 r., zablokowane przez prezydenta Francji Charlesa De Gaulle'a. Dopiero w 1973 r. udało się zakończyć negocjacje pozytywnie. Nie oznaczało to końca dyskusji, w jakim kierunku powinna rozwijać się brytyjska polityka wobec Wspólnot Europejskich. Podział na zwolenników integracji i pozostania poza nią pozostał aktualny i przebiega nie po linii podziałów partyjnych czy społecznych, ale rozdziela każdy element brytyjskiego społeczeństwa. Zwolennicy współpracy w ramach EWG, a później UE popierają integrację z tymi organizacjami i chcą maksymalnego zbliżenia z Europą. Z kolei ich adwersarze domagają się zakończenia udziału w niej i niezależnej polityki we wszystkich dziedzinach.

W wyniku tej dyskusji powstała specyficzna brytyjska polityka realizowana w ramach integracji europejskiej. Od początku formalnego członkostwa Wielka Brytania akcentowała swoją odrębność.

Wzmocnione to zostało poprzez wynegocjowanie rabatu w ramach składki jaką Brytyjczycy wpłacali do budżetu Wspólnot Europejskich przez premier Margaret Thatcher. Kolejne rządy brytyjskie widziały w WE głównie narzędzie współpracy ekonomicznej i sposób na wzmocnienie swojej pozycji na świecie. Dotyczy to zarówno rządów

Partii Konserwatywnej, jak i Partii Pracy. Niechętnie widziano kolejne działania zmierzające do zacieśniania współpracy politycznej i postulaty stworzenia federalnego państwa na poziomie europejskim. Koronnym dowodem braku chęci do bliższego wiązania się ze WE była odmowa przyjęcia euro i klauzula opt-out umożliwiająca niestosowanie niektórych przepisów prawa wspólnotowego przez Brytyjczyków. Z drugiej strony członkostwo zapewniało Brytyjczykom możliwość kontrolowania procesu integracji tak, aby nie przybrał on niekorzystnego dla nich kierunku, np. w postaci nadmiernego wzrostu potęgi jednego z państw członkowskich.

*Prowadzone przez brytyjskich polityków rozmowy z innymi państwami nie muszą zakończyć się podpisaniem korzystnych porozumień handlowych*

Jedną z przyczyn referendum w sprawie Brexitu była chęć zmniejszenia napięcia pomiędzy stronami sporu o brytyjską politykę wobec Unii. W jego wyniku podjęto

decyzję o wyjściu Wielkiej Brytanii z UE. Odpowiedzią stron sporu stały się odmienne wizje ułożenia na nowo relacji z tą organizacją. Z jednej strony istnieje postulat pozostania możliwie blisko struktur unijnych, łącznie z pozostaniem w unii celnej i wspólnym rynku. W tym wariantcie Brytyjczycy mieliby nieograniczony dostęp do rynku unijnego, ale z kolei nie mogliby zawierać osobnych umów handlowych z państwami trzecimi oraz ich wpływ na decyzje w sprawie dalszego kierunku integracji europejskiej będzie bardzo minimalny.

Z kolei odmienna wizja zakłada podpisanie nowego porozumienia z UE dopasowanego do potrzeb Wielkiej Brytanii, dającego jednocześnie możliwość zawierania umów handlowych z państwami spoza UE. Nie jest jasne, jak ta umowa miałaby wyglądać. Zauważalna jest chęć utrzymania dwóch odmiennych strategii dotyczących stosunków z Unią Europejską. Są one kontynuacją stanowisk prezentowanych w przeszłości. Natomiast dane ekonomiczne sugerują konieczność utrzymania przynajmniej w najbliższym czasie dostępu do rynku unijnego. Prawie połowa brytyjskiego handlu jest kierowana do UE. Jest to fakt ograniczający pole manewru Brytyjczyków. Prowadzone przez brytyjskich polityków rozmowy z innymi państwami nie muszą zakończyć się podpisaniem korzystnych porozumień handlowych. Trudno jest też przewidzieć czy zastąpią one w całości wymianę z UE. Szczególnie, że brytyjska gospodarka opiera się głównie na usługach. Przemysł jest niewielki w porównaniu do największych gospodarek na świecie. Zbudowanie nowych relacji z UE to też element szerszego problemu zdefiniowania od nowa brytyjskiej pozycji na świecie.

Wobec nowych wyzwań nie będzie to zadanie łatwe. Jeżeli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego dominującą strategią wobec UE będzie próba ustanowienia nowych stosunków na tyle bliskich, aby nie zaszkodzić gospodarce brytyjskiej i jednocześnie pozwalających otworzyć się na współpracę na innych rynkach. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo to Wielka Brytania zamierza utrzymać bliskie stosunki zarówno z UE, jak i ze Stanami Zjednoczonymi. W przyszłości może to być coraz trudniejsze biorąc pod uwagę coraz większe różnice pomiędzy z jednej strony dominującymi w Europie Niemcami, z drugiej zaś – Amerykanami.

*Biorąc pod uwagę geopolityczne warunki to Brytyjczycy jako mocarstwo morskie mają odmienne interesy, niż lądowe potęgi jak Niemcy, których rosnąca siła budzi niepokój w Wielkiej Brytanii, a wyjście z UE utrudni przeciwstawienie się temu trendowi*

Biorąc pod uwagę geopolityczne warunki to Brytyjczycy jako mocarstwo morskie mają odmienne interesy niż lądowe potęgi jak Niemcy, których rosnąca siła budzi niepokój w Wielkiej Brytanii, a wyjście z UE utrudni przeciwstawienie się temu trendowi.

Konieczne będzie znalezienie nowych partnerów dla realizacji swoich interesów. Podjęto już próby nawiązania bliższych relacji z Chinami i Indiami, a także rozmowy z dawnymi dominiami jak Australią czy Nową Zelandią, ale ich efekt będzie trudny do przewidzenia. Kolejnym czynnikiem wpływającym na charakter relacji ze światem jest liberalno-lewicowy pogląd społeczno-kulturowy dominujący w Wielkiej Brytanii. Jego cechą jest schematyczne, oparte na ideologii lewicowej podejście do rozwiązywania pojawiających się problemów. Nie zawsze jest ono korzystne dla ich skutecznego rozwiązania. Otwarte pozostaje pytanie jak długo będzie on dominował w Wielkiej Brytanii po jej wyjściu z UE, która obecnie stanowi główne źródło tego podejścia.

Wyzwania przed jakimi stoi Wielka Brytania są ogromne. Podział w społeczeństwie jest głęboki, jednocześnie wzrastają nastroje separatystyczne w Szkocji, co nie służy przyjęciu jednolitego

stanowiska wobec Unii Europejskiej. Nowe stosunki z UE muszą być ułożone przy uwzględnieniu zależności wytworzonych w czasie brytyjskiego członkostwa w niej, zwłaszcza dotyczy to sfery ekonomii. Może to oznaczać, że trzeba będzie porzucić pomysły o zdecydowanie niezależnym od UE kursie polityki na rzecz pragmatycznego utrzymania współpracy w celu zachowania pozycji na świecie i możliwości jej dalszego rozwoju w nowej rzeczywistości.

*fot. Peter Coughlan / flickr.com / CC. 4.0*